

JÓZEF BORZYSZKOWSKI
Gdańsk

GERARD LABUDA – KASZUBA Z POZNANIA DROGA OD „HISTORII POMORZA” DO „HISTORII KASZUBÓW”

Profesor Gerard Labuda – wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego sprzed II wojny światowej, jego późniejszy, powojenny rektor, a także dyrektor Instytutu Zachodniego, luminarz – nie tylko Poznańskiego Oddziału – Polskiej Akademii Nauk, jej przez lata wiceprezes w Warszawie i pierwszy prezes odrodzonej w 1989 r. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, niejednokrotnie mówił o sobie, iż jest Kaszubą w Poznaniu¹. A Poznań – stolica Wielkopolski – jej relacje w kontekście Kaszub i Pomorza to temat na oddzielną publikację, książkę.

Poznań w dwudziestoleciu międzywojennym w latach młodości G. Labudy, skupiał najliczniejsze grono akademików pomorskich. Mieli oni tu swoje organizacje, z których najaktywniejsza była Korporacja Akademicka „Pomerania”, a dorównywało jej Akademickie Koło Pomorskie. Ich skład, program, działalność i szczególne znaczenie w najnowszych dziejach kaszubsko-pomorskich, nie tylko w procesie kształtowania się kolejnych pokoleń inteligencji, możemy poznać między innymi dzięki wydawnictwom tych studenckich organizacji. Pierwsza pozostawiła nam arcyciekawą trzy *Roczniki Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania”*, (R. III, Poznań 1928), a druga *Księgę Pamiątkową Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim*, Poznań 1929, wydaną z okazji 10-lecia istnienia organizacji.

Oba wydawnictwa zawierają – obok opracowań o charakterze naukowym – multum materiału kronikarskiego, dotyczącego między innymi składu osobowego tych stowarzyszeń. Na szczególną uwagę w składzie osobowym Korporacji „Pomerania” zasługuje między innymi fakt, iż jej kuratorem był prof. dr Kazimierz

¹ Zob. *Jestem Kaszubą w Poznaniu*. Z profesorem Gerardem Labudą rozmawia Beata Maciejewska „Gazeta Dolnośląska”, 15 września 1999, s. 6-7, gdzie m.in. czytamy: „Jest Pan ważny dla Kaszub. A czy te ziemie są ważne dla Pana? – To moje korzenie. Myślę i śnię po kaszubsku. Mieszkam w Poznaniu – z wojenną przerwą – od 1936 roku. Ale nie jestem poznaniakiem. Jestem Kaszubą w Poznaniu. Zamierzam napisać historię Kaszub, jestem to winien moim ziomkom. Długo nie zdawałem sobie sprawy, jaką ciężką drogę przeszli Kaszubi do swojego odrodzenia narodowego. Teraz wróciłem do źródeł. Tam zresztą zaczęła się także moja szkoła historii”. – Cyt. za G. Labudą, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000, s. 485 i n.

Tymieniecki, dziekan Wydziału Humanistycznego, jeden z mistrzów i protektorów studenta z lat 30. – G. Labudy. Wśród członków honorowych (wg stanu z 1928 r.) byli m.in.: prof. dr Józef Jan Bossowski, dziekan Wydziału Prawno-Ekonomicznego (będący jednocześnie kuratorem Akademickiego Koła Pomorskiego); mecenas Bernard Chrzanowski, były poseł do parlamentu niemieckiego i kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego, późniejszy senator RP; Młodokaszuba, prawnik i pisarz kaszubski Jan Karnowski – wówczas sędzia Sądu Okręgowego w Chojnicach; przywódca Młodokaszubów, twórca „Gryfa”, dr Aleksander Majkowski, wówczas lekarz w Kartuzach; ks. prałat Alfons Mańkowski – prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, proboszcz w Lembargu pow. Brodnica; prof. Feliks Nowowiejski, kompozytor z Poznania; biskup chełmiński, ks. dr Stanisław Okoniewski z Pelplina; dr Mikołaj Rudnicki – profesor Uniwersytetu Poznańskiego i dr Stanisław Wachowiak, były wojewoda pomorski, dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej². Członkami honorowymi Akademickiego Koła Pomorskiego do 1929 r. byli: ks. senator Feliks Bolt; dr Kładziński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, były kurator Koła oraz zmarły tegoż roku dr Józef Wybicki – były minister Dzielnic Pruskiej i Starosta Krajowy Pomorski³. Członkami zwyczajnymi tych organizacji byli niemal wszyscy Kaszubi, Pomorzanie, studiujący w Poznaniu. Przez Akademickie Koło Pomorskie przewinęło się w ciągu dziesięciu lat 551 członków!⁴ Znamienne, iż do tego grona w następnym dziesięcioleciu nie wszedł G. Labuda.

Od początku swoich studiów nasz Jubilat skupił się na nauce i samodzielnej pracy naukowej. Można dziś powiedzieć, iż było to ze szkodą dla wspomnianych organizacji, ale z korzyścią dla nauki i historiografii polskiej, także kaszubsko-pomorskiej. To poczucie żalu wynika stąd, iż lata 30. w dziejach obu organizacji akademików pomorskich nie pozostawiły podobnych do wyżej przywołanych wartościowych publikacji. Zarówno w trzech rocznikach „Pomeranii”, jak i w *Księdze Pamiątkowej AKP* znajdujemy do dziś interesujące i cenne opracowania naukowe ich przyjaciół i członków, w tym najwybitniejszych ówczesnie uczonych – badaczy dziejów Pomorza, jak i najznamienitszych kaszubologów.

W kontekście postaci bohatera niniejszego tekstu zwraca szczególną uwagę dodatek do rocznika III „Pomeranii” – praca dra Andrzeja Wojtkowskiego pt. *Pomorzanie w Wielkopolsce*. Autor przywołuje w niej postacie Pomorzan, którzy pracując i działając społecznie, także na polu nauki, weszli do grona najwybitniej-

² Zob. *Roczniki Korporacji Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania”*, R. III, Poznań 1928, s. 181. (Według Michała Żerebnego do tegoż kręgu należał również Stefan Żeromski. Zob. jego artykuł *Stefan Żeromski członek honorowy korporacji „Pomerania”*, „Głos Wybrzeża” nr 219 z 16 września 1983 r.).

³ *Księga Pamiątkowa Akademickiego Koła Pomorskiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Dziesięć lat istnienia Koła Pomorskiego*, Poznań 1929, s. 113. Gdyby podobne organizacje działały w Poznaniu współcześnie, Profesor Gerard Labuda byłby najprawdopodobniej ich najważniejszym honorowym członkiem i patronem.

⁴ *Księga Pamiątkowa...*, s. 113-119.

szych Wielkopolan, reprezentujących m.in. wspólne kaszubsko-pomorsko-wielkopolskie dzieje najnowsze. Są wśród nich tacy, jak Kazimierz Szulc – inicjator i współtwórca Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, powołanego w 1857 r., którego wybitnym członkiem jest, a prezesem był, także G. Labuda. Jestem przekonany, że gdyby dziś ktoś podjął się podobnego opracowania (skądinąd bardzo potrzebnego)⁵, w podobnym gronie, nie tylko samych Kaszubów, ale wszystkich Pomorzan z Wielkopolski i Poznania, G. Labuda zająłby i tu wśród ludzi nauki pierwsze miejsce.

Pomijając dalej sprawę obecności Pomorzan, a zwłaszcza Kaszubów w Wielkopolsce i samym Poznaniu, chcę, przywołując drogę życiową G. Labudy, zwrócić uwagę na jego rolę i obecność wśród ziomków – *domdków*. Świadomie używam tu także zwrotu z języka kaszubskiego, gdyż tenże nie przestał pełnić dla naszego bohatera funkcji języka macierzystego. Nim też na co dzień posługuje się, będąc także w Poznaniu, w bezpośrednich kontaktach z ziomkami, budząc nieraz zdziwienie niekaszubskiego otoczenia. Niemala też część korespondencji wychodzącej z domu przy ul. Kanclerskiej 8 napisana została po kaszubsku. (Warto może zwrócić uwagę, że Kaszubi w stosunku do pozostałych rodaków są podwójnie bogaci – obok ojczystego języka polskiego mają macierzysty kaszubski – przy czym kolejność winna być odwrotna)⁶.

G. Labuda jest przykładem człowieka ze świata pogranicza – świata wielu języków i kultur. Od dzieciństwa, a zwłaszcza wczesnej młodości, był świadomym bilingwistą, posługującym się na co dzień językami kaszubskim i polskim, a z czasem także niemieckim, że nie wspomnę o łacinie i grece, które opanował wyśmienicie w Gimnazjum Klasycznym w Wejherowie, gdzie z równym skutkiem nauczano także obcych języków nowożytnych. Znany jest z tego, że oprócz greki i łaciny zna niemal wszystkie języki europejskie; zna języki germańskie i słowiańskie, ale najlepiej kaszubski! W przywołanym wywiadzie, może nieco kokieteryjnie, stwierdził: „człowiek zna dobrze tylko jeden język! Trzeba czuć dźwięk, melodię, fonetykę. Ja mówię dobrze tylko po kaszubsku. To jest moja matryca językowa. Wciąż używam akcentu ruchomego, którego brak w języku polskim. (...)”. – Większość z nas może tylko pomarzyć o tym, by choćby w tej materii dorównać Mistrzowi.

⁵ Zob. m.in. J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska Prus Zachodnich 1848-1920*, Gdańsk 1986, s. 290 i 322 oraz tenże, *Z dziejów pracy organicznej na Pomorzu. Działalność gospodarcza Stanisława Sikorskiego w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk 1979, gdzie delikatnie polemizuję z S. Ochcińskim, autorem monografii *Podstawy i zasady wielkopolskiej spółdzielności kredytowej...* zwracając uwagę, iż biorąc pod uwagę choćby wkład w rozwój tegoż systemu Pomorzan, w tym także tych nie mieszkających w Poznaniu, winniśmy mówić o systemie wielkopolsko-pomorskim.

⁶ Na tych, którzy może nadal mają wątpliwości dotyczące statusu językowego kaszubszczyzny, czeka multum dawnych i najnowszych opracowań. Między innymi warto zajrzeć do prac samego G. Labudy, a zwłaszcza jego artykułu *Czynniki społeczne i kulturalne w rozwoju języka*, w: *Problem statusu językowego kaszubszczyzny*, red. E. Breza, Gdańsk [1992], s. 5 i n.

Pełny kontekst zasygnalizowanych dotąd spraw poznajemy najlepiej śledząc drogę życiową G. Labudy. (On sam mógłby za Janem Karnowskim o niej powiedzieć – „Moja droga kaszubska”)⁷. Kolejne etapy tej drogi związane są na pierwszym miejscu z okolicą Luzina i Wejherowa – jego stronami rodzinnymi – miejscami urodzenia i nauki w szkole powszechnej i średniej w ówczesnym powiecie morskim; dalej na drugim miejscu utożsamiamy już Profesora z Poznaniem jako ośrodkiem jego uniwersyteckich od 1936 r. studiów, kontynuowanych w konspiracji na terenie Generalnego Gubernatorstwa oraz ponownie z Uniwersytetem im. A. Mickiewicza i PAN, a przede wszystkim własnym domem rodzinnym, w którym wraz z żoną wychował swoich pięcioro uczonych wielce dzieci, a dziś samotnie kontynuuje różnorodną wciąż i intensywną pracę naukową.

Sądzę, iż w tym miejscu warto przywołać króciutki tekst, opublikowany w „Gazecie Wyborczej” nr 216 z 15 września 1999 r. pt. *Kaszeba w Poznaniu*, w którym czytamy:

„Prof. dr hab. Gerard Labuda (ur. w 1916 r. w Nowej Hucie koło Kartuz) odbierze dziś we Wrocławiu doktorat honoris causa. Jest legendą polskiej mediewistyki. Pochodzi z Kaszub i twierdzi, że jest 'Kaszubą w Poznaniu'. – 'Śnię i myślę po kaszubsku, to jest mój pierwszy język' – mówi. Jego dzieł historycznych nie sposób dokładnie zliczyć. W druku ukazało się ponad półtora tysiąca pozycji. Mistrz kilku pokoleń historyków, slawistów, badaczy dziejów regionalnych.

– Moja mama była, jak to mówią 'porządnicka' – opowiada Labuda początki swej fascynacji historią – i wykladała gazetami wszystkie szafy, szuflady i komody. Pewnego dnia, gdy miałem niecałe dziesięć lat, zaczęła je wymieniać. Był akurat 1926 rok, czas przewrotu majowego. Ale mnie bardziej interesujące wydało się to, o czym pisała 'Gazeta Wejherowska' sprzed dwóch lat, czyli jak Grabski likwidował szalejącą inflację. Wtedy zrozumiałem, że przeszłość to jest to.

Lata II wojny światowej spędził w Chrobrzu (Kieleckie), w majątku rodziny Wielopolskich, pracując jako archiwista. Tam poznał swoją przyszłą żonę, margrabiankę Albertę Wielopolską. Doktoryzował się w czasie wojny (1943 r.) na Tajnym Uniwersytecie Ziem Zachodnich. Ma pięcioro dzieci. Aleksander jest profesorem romanistyki Uniwersytetu we Wrocławiu, Iwo – profesorem matematyki na Missisipi University, Adam – profesorem historii sztuki w Berlinie, Damian – profesorem biologii w Montrealu. Jedyne córka, Anastazja, pracuje w genewskim biurze konserwatora zabytków i jest wybitnym specjalistą od architektury i urbanistyki Genewy”.

Najczęściej prezentując sylwetki uczonych – humanistów przywołujemy tytuły ich publikacji, książek, zapominając nieraz o rodzinie. Profesor G. Labuda, przywołujący niejednokrotnie nie tylko w rozmowach zasługi zmarłej w 1999 r. Żony i rodziny Wielopolskich, mógłby wraz z Nią powiedzieć, iż piątka ich dzieci – uczonych rozproszonych po świecie – to „coś” więcej niż pięć znaczących wiele monografii. Jego najważniejszych dzieł, tytułów dziś ponad 30 książek i około 2 tys.

⁷ Zob. J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*, Z rękopisu opracował i przypisami opatrzył J. Borzyszkowski, Gdańsk 1981. Studiując opracowania G. Labudy dotyczące ruchu kaszubsko-pomorskiego można dojść do wniosku, że i Jemu ta postać – reprezentowana przez Jana Karnowskiego ideologia i postawa – jest najbliższa. Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Jan Karnowski (1886-1939) – pisarz, polityk i kaszubsko-pomorski działacz regionalny*, Gdańsk 1999.

artykułów i recenzji, ich usytuowania – znaczenia w historiografii polskiej, możemy szukać w artykułach i bibliografiach dotyczących dorobku Profesora, opublikowanych choćby na łamach „Przeglądu Zachodniego” z 1986 r. i „Zapisków Historycznych” z 1987 r., że o księgach pamiątkowych nie wspomnę⁸. Można powiedzieć, że wszystkie prace Profesora dotyczą także pośrednio lub bezpośrednio dziejów Pomorza i Kaszubów. Ziomkowie Profesora od dziesiątków lat cieszą się Jego dokonaniem i sukcesami, a od 1947 r., kiedy to ukazała się niejako programowa rozprawa *Wielkie Pomorze w dziejach Polski* z szczególnym zainteresowaniem i wdzięcznością czekali i przyjmowali kolejne tomy wielkiej syntezy *Historia Pomorza*.

Jej pierwszy tom ukazał się w 1968 r. Podczas jego promocji w Gdańsku, zorganizowanej przy udziale Klubu Studenckiego „Pomerania”, podczas dyskusji w piwnicy Ratusza Staromiejskiego, wywołana została sprawa historii Kaszubów. Już wówczas Profesor zapowiadał jej powstanie, a jego pierwszy kontakt z tym problemem historiograficznym miał miejsce ponad 30 lat wcześniej. Jako student wskazany został przez swoich mistrzów do roli eksperta, recenzenta przygotowywanej do druku przez Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica” w Gdyni *Historii Kaszubów*, autorstwa legendarnego już wówczas dra Aleksandra Majkowskiego. Student G. Labuda pojechał do Kartuz w 1937 r., gdzie poznał mistrza Majkowskiego i jego dzieło oraz sformułował swoją opinię, której autor nie uwzględnił. Ale pozostało w młodym historyku głębokie zainteresowanie dziejami małej ojczyzny⁹. – Zanim jednak przejdę na drogę G. Labudy do jego własnej *Historii Kaszubów* warto zwrócić uwagę na jego nieustanną obecność w rodzinnych stronach.

Jak wiemy Profesor urodził się w Nowej Hucie koło Mirachowa, pow. Kartuzy, w rodzinie gburskiej – chłopskiej, jako syn Stanisława i Anastazji z Baranowskich, skąd rodzice przenieśli się do Wielkiego Lasu koło Luzina. W gminno-parafialnym Luzinie, odległym 4 km od Wielkiego Lasu, a leżącym w sąsiedztwie Wejherowa, G. Labuda uczęszczał do szkoły powszechnej. Do dziś Luzino uważa za swoją niemal rodzinną miejscowość. Szczególnie bliskie kontakty łączą Go z Biblioteką Gminną (od 1992 r. im. Leona Roppla), w której miało miejsce niejedno z Nim

⁸ W 1976 r., w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza dedykował Profesorowi wspaniałą księgę pamiątkową zatytułowaną *Ars historica* pod patronatem B. Miśkiewicza. W przywołanym „Przeglądzie Zachodnim” o Jego dorobku pisał prof. Jerzy Strzelczyk, a w „Zapiskach Historycznych” prof. Marian Biskup nazywając prof. G. Labudę m.in. „czołowym badaczem Pomorza, w najpełniejszym tego, słowa znaczeniu”. Zob. też H. Łowmiański, *Gerard Labuda*, w: *Nauka Polska*, R. 1975, nr 1, s. 58-63.

⁹ *Historia Kaszubów* A. Majkowskiego ukazała się w Gdyni w 1938 r. już po śmierci autora. Jej drugie wydanie (Gdańsk 1991) zawiera przedmowę G. Labudy pt. *O Aleksandra Majkowskiego „Historii Kaszubów”*, s. I-XXVII. Toż w: G. Labuda, *Zapiski kaszubskie...*, s. 351 i n. Zob. też tamże, *Nie ma Kaszub bez Kaszubów*. Wywiad udzielony E. Szczesiakowi, opublikowany w tomie tamże, *Kaszubi i ich dzieje. Pisma wybrane*, Gdańsk 1996, s. 285-321.

spotkanie – będąc od 1996 r. honorowym Obywatel Gminy Luzino¹⁰. Wielce wyróżniające obywatelstwo Jubilat otrzymał przy okazji uroczystości 50-lecia swojego doktoratu, odnowionego na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza¹¹. Rok wcześniej z okazji 750-lecia rodzinnej wsi ukazała się monografia *Dzieje wsi Luzino do schyłku XIX wieku* (Gdańsk-Luzino 1995), której G. Labuda (poza częścią archeologiczną) jest jedynym autorem. Wstęp do tej książki, traktowanej jako spleta długu wobec bliskich i nauczycieli z rodzinnej wsi i gminy, zatytułował swoistą dedykacją: „Tym, którzy nauczyli mnie czytać i pisać”¹². Stwierdził między innymi:

„Czytać i pisać nauczyłem się wiele miesięcy przed tym, nim zacząłem chodzić do szkoły (...) Ale poprawnego czytania, pisania i mówienia po polsku nauczyła mnie dopiero Szkoła Powszechna w Luzinie. (...) uczyłem się w niej w latach 1924-1928. (...) W roku 1928 zostałem uczniem gimnazjum klasycznego im. Jana Sobieskiego w Wejherowie. Obie szkoły, mimo trudów dochodzenia, a potem dojeżdżania koleją, wspominam i zachowuję w pamięci jako mój drugi dom, a to przede wszystkim dzięki moim nauczycielom, z którymi zetknąłem się w ciągu tych 12 lat, z jednym wyjątkiem (...)”¹³.

Z równą serdecznością jak nauczycieli, zwłaszcza profesorów gimnazjalnych, G. Labuda wspomina koleżanki i kolegów, z którymi do końca ich życia utrzymywał bliskie kontakty, dziś kontynuowane niekiedy z ich dziećmi.

Stare przysłowie powiada, że „gdzie się kto rodzi, tam rad chodzi”. Profesor do niedawna w rodzinnych stronach spędzał często letnie urlopy, a z myślą o rodzinie, nad pięknym jeziorem w sąsiedztwie Sianowa, słynnego jako sanktuarium Matki Bożej Królowej Kaszub, wybudował letni dom. Od lat główną jego gospodynią jest ukochana siostra Profesora, mieszkająca do niedawna na stałe w Gdańsku, dziś zimą w Sianowie. Jeden z braci Profesora zmarł przed kilku laty w Łebie. Sam Profesor wyraził już życzenie, iż chce być pochowany w Luzinie, którego gospodarze niejednokrotnie oferowali Mu w czas samotnej emerytury także mieszkanie i maksymalną opiekę. Od lat w Luzinie przyjmują ostateczny kształt maszynopisy i komputerowe wydruki kolejnych dzieł Profesora.

Podobnie jak Luzino Profesor traktuje święte Wejherowo, kaszubską Jerozolimę, znane sanktuarium kalwaryjskie, gdzie ukończył gimnazjum i studiował rękopisy i dzieła z spuścizny tamtejszych ojców reformatów. Czując się dłużnikiem tego miasta, będąc najwybitniejszym wychowankiem jego gimnazjum, nigdy nie odmawiał współczesnym gospodarzom swojej wiedzy i pomocy. Od chwili powstania Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie w 1968 r. przez wiele, ponad 20 lat (1969-1990) pełnił wcale nie tylko honorową

¹⁰ Między innymi 24 kwietnia 2001 r. promowano podczas spotkania z Profesorem Jego książkę *Święty Wojciech. Biskup – męczennik, patron Polski – Czech – Węgier*, Wrocław 2000.

¹¹ Zob. *Luzino w Poznaniu. Obywatel z dyplomem*, „Dziennik Bałtycki” nr 294 z 17 grudnia 1996.

¹² Przedruk w: G. Labuda, *Zapiski kaszubskie...*, s. 468-472.

¹³ *Ibidem*, s. 468-469.

funkcję przewodniczącego jego Rady Naukowej¹⁴. Uczestniczył też jako referent w niejednej konferencji dotyczącej dziejów i kultury Kaszubów, także samego Wejherowa. Napisał m.in. w 1991 r. referat-artykuł *Kulturotwórcze oddziaływanie miasta na przykładzie Wejherowa*¹⁵. W 1996 r. nakładem Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej ukazała się drukiem, przygotowana przez Profesora jako wydawcę, *O. Grzegorza Gdańskiego Kronika klasztoru franciszkanów ściślejszej obserwacji w Wejherowie w latach 1633-1676*, w wersji oryginalnej i w języku polskim, przetłumaczona z łaciny przez o. Piusa Turbańskiego¹⁶. – Także przygotowanie i opublikowanie tego dzieła potraktował Profesor jako spłatę długu wdzięczności wobec Wejherowa. Miasto to już w 1976 r. wyróżniło Go nadaniem honorowego obywatelstwa¹⁷. W 1995 r. otrzymał od Rady Miasta Statuetkę Wejhera, którego pomnik stanął na Rynku. Na tymże Rynku 24 kwietnia 2001 r. w ramach obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej, podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Wejherowskiego, wręczono Profesorowi jako pierwszemu tytuł Honorowego Obywatela Powiatu Wejherowskiego¹⁸. Zarówno władze Miasta i Powiatu, które wraz z Sejmikiem Samorządowym Województwa Pomorskiego sprawują patronat nad Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, podobnie jak ogół zainteresowanych działalnością tej ważnej dla Kaszubów placówki naukowo-kulturalnej wiedzą, iż Profesor dla tej instytucji przeznaczył swoją przebogatą bibliotekę, przekazując już kilka lat temu wiele tysięcy tomów z tego unikatowego księgozbioru.

Wejherowskie muzeum jest jednym z najważniejszych dokonań obchodzącego latoś swoje 50-lecie działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którego władze mają swoją siedzibę w Gdańsku.

Można powiedzieć, iż właśnie Gdańsk i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie (ZK-P) w najszerszym wymiarze ujawniają więzi łączące Gerarda Labudę z rodzinnymi Kaszubami i Pomorzem¹⁹.

¹⁴ Zob. B. Breza, *Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie w trzydziestolecie*, w: *Muzea a dziedzictwo kulturowe Pomorza. Materiały z konferencji jubileuszowej...*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Wejherowo-Gdańsk 2000, s. 67 i n. W 1991 r. Rada nadała Profesorowi tytuł honorowego przewodniczącego.

¹⁵ Opublikowany w zbiorowym wydawnictwie pt. *Wejherowo. Dzieje, Kultura, Środowisko*, Wejherowo 1993. Odnotować tutaj trzeba także jego wcześniejszy referat-artykuł pt. *Mitologia i demonologia w słownictwie, baśniach i legendach kaszubskich*, w: *Materiały ogólnopolskiej sesji naukowej pt. Świat bajek, baśni i legend kaszubskich (7-8 VI 1976)*, Wejherowo 1979.

¹⁶ Uroczysta promocja *Kroniki* miała miejsce 18 marca 1997 r. w wejherowskim muzeum. W programie uroczystości, w której uczestniczył m.in. metropolita gdański, powtórzono akt nadania Profesorowi tytułu Honorowego Obywatela Gminy Luzino.

¹⁷ Zob. J. G., *Prof. Gerard Labuda honorowym obywatelem Wejherowa*, „Dziennik Bałtycki” nr 152 z 6 lipca 1976.

¹⁸ Zob. I. Rogacka, *Wejherowo. Profesor – obywatel honorowy. Myśli i śni po kaszubsku*, „Dziennik Bałtycki” nr 97 z 25 kwietnia 2001.

¹⁹ Zob. T. Bolduan, *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939-1995*, Gdańsk 1996 i C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi – między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.

Z Gdańskiem, będącym odwiecznym stołecznym gardem dla społeczności kaszubskiej, G. Labuda związany jest w przeróżny sposób. Warto przywołać choćby Jego wieloletnią obecność w Radzie Naukowej Biblioteki Gdańskiej PAN, czy też rzeczywiste i honorowe członkostwo w Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Jako kierownik Zakładu Historii Pomorza IH PAN był również przełożonym przynależnej doń miejscowej Pracowni Historii Gdańska. Jednakże przede wszystkim był i jest związany ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim jako Jego rzeczywisty i honorowy członek, mimo zamieszkania w Poznaniu włączony w najważniejsze problemy i działalność tej organizacji, będącej kontynuatorką – ogniwem zapoczątkowanego w okresie Wiosny Ludów przez Floriana Ceynowę ruchu kaszubsko-pomorskiego. Dla wielu założycieli i liderów Zrzeszenia, jak i ogółu członków G. Labuda był i jest niekwestionowanym najwyższym autorytetem, nie tylko w dziedzinie historii.

Warto też przywołać Jego bliskie kontakty i współpracę z ideologami ZK-P – pisarzem Lechem Bądkowskim (1920-1984) i publicystą Tadeuszem Bolduanem (1930-2005)²⁰. L. Bądkowski jako działacz Zrzeszenia i pisarz preferujący problematykę historyczną Pomorza Gdańskiego kontaktował się z Profesorem zarówno w kwestiach związanych z przeszłością i swoją twórczością, jak i dotyczących bieżących działań Zrzeszenia, między innymi w zakresie upamiętniania. Wspomnieć tu można choćby książąt gdańsko-pomorskich i historyczny układ kępiński z 1282 r., zwany Zapisem Mestwina, upamiętniony w 700-lecie konferencjami, wydawnictwami i tablicami. Profesor był też niejednokrotnie ważnym ekspertem w rozstrzyganiu konfliktów, do jakich w PRL dochodziło między gdańską władzą – partią a Zrzeszeniem²¹. Jego opinie i oceny były brane pod uwagę przede wszystkim w samym Zrzeszeniu. Zasięgano ich także z okazji kolejnych jubileuszy, od 10-lecia zaczynając²².

Już wówczas przed 40 laty Profesor Labuda zaprezentował swoje spojrzenie na dzieje i współczesność ruchu kaszubsko-pomorskiego. W odniesieniu do przeszłości bazował na opracowaniach innych autorów, zwłaszcza na *Regionalizmie kaszubs-*

²⁰ Zob. *Pro memoria. Lech Bądkowski (1920-1984)*. Zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004. W spuściznach rękopiśmiennych L. Bądkowskiego (przechowywana w Dziale Rękopisów Biblioteki Gdańskiej PAN) i T. Bolduana zachowały się ciekawe listy Profesora, dokumentujące Jego związki i współpracę z adresatami i Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim. Za przekazanie teczek „Gerard Labuda” ze spuścizny T. Bolduana składam niniejszym raz jeszcze serdeczne dzięki Urszuli Bolduanowej. (Teczka ta zawiera m.in. liczne wycinki prasowe, które przywołuję w przypisach).

²¹ Wręcz spektakularnym na dziś wydarzeniem była sprawa z 1973 r. pozytywnej opinii Profesora na rzecz wydania w tłumaczeniu na język polski z niemieckiego *Antologii literatury kaszubskiej* Ferdinanda Neureitera – Austriaka z Salzburga. Zob. G. Labuda, *O próbie ratowania przekładu Ferdynanda Nuereitera „kaszubskiej antologii”*, w: G. Labuda, *Zapiski kaszubskie...*, s. 448-461.

²² Przykład może pierwszej obszernej rozmowy to: *Ruch kaszubski w ostatnim stuleciu. Rozmowa z prof. dr Gerardem Labudą*, Izabelli Trojanowskiej, „Głos Wybrzeża” nr 287 z 3-4 grudnia 1966 r. z okazji 10-lecia ZK-P.

kim Andrzeja Bukowskiego²³, prezentując własną koncepcję – widzenie rozwoju „sprawy kaszubskiej”; traktując je jako dyskusyjne. Na pytanie „Co pan sądzi o ruchu kaszubskim po II wojnie światowej?” – padły wówczas następujące słowa:

„Do odpowiedzi na to pytanie – jako bierny widz przemian dokonywających się obecnie na Kaszubach – nie mam ani dostatecznej kompetencji, ani potrzebnej znajomości faktów. Mogę tylko stwierdzić, że alternatywa ruchu kaszubskiego w przeszłości, mającego zawsze do wyboru dwie drogi: jedną, która stawiała przed nim prymat reform społecznych, jako warunek osiągnięcia określonych wartości kulturowych i drugą, która, afirmację kaszubszczyzny uważała za warunek konieczny dla uzyskania wyższego poziomu życia i lepszych perspektyw rozwojowych – jest dziś bezprzedmiotowa i nieaktualna. Nie mniej jednak, jeżeli słusznie dzisiaj analizujemy dorobek pokoleń Ceynowów, Derdowskich, Majkowskich i Karnowskich, ważąc co w ich działaniu było twórcze, a co złe, co jeszcze może z ich dorobku być aktualne, a co już bezpowrotnie przebrzmiało, nie zapominajmy, że mimo wszystko byli oni twórcami na miarę swoich czasów i swoich możliwości. Ich nieprzemijającą zasługą jest to, że wydobyli nasz region z uśpienia, pokazali jego znaczenie dla całego kraju i tym samym wyznaczili mu zaszczytne miejsce w odradzającej się z niewoli ojczyźnie. Obecne i przyszłe pokolenia oczekują także od nas czegoś nowego, co będzie dostosowane do potrzeb przyszłości”²⁴.

Warto i dziś do tej rozmowy zajrzeć, by dostrzec konsekwencję w poglądach i badaniach Profesora.

W przywołanej rozmowie z I. Trojanowską w 1966 r. Profesor przyznał, chyba nazbyt skromnie, iż jest tylko biernym obserwatorem działalności ZK-P. Ta szczególnie rodzaju bierność, oddalenie od codziennych spraw oraz konfliktów wewnętrznych powodowała, iż wraz z dorobkiem naukowym i sukcesami-wyróżnieniami publicznymi Profesora rósł Jego powszechny autorytet w Zrzeszeniu i duma niejednego z działaczy, iż Kaszuby mają tak wybitnego uczonego-historyka.

Świadectwa olbrzymiego szacunku i uznania dla Profesora znajdujemy przede wszystkim ma łamach zrzeszeniowego czasopisma „Pomerania”. W 1976 r. *Przed 60-leciem urodzin prof. dra Gerarda Labudy* ukazał się w „Pomeraniu” artykuł Tadeusza Bolduana pt. *Rewident historii*²⁵. Pierwszy akapit tegoż tekstu brzmi:

„Może być przykładem, jak pozycję w nauce zdobywa się własną wytrwałą pracą, wsparłą niewątpliwie wielkim talentem. Osiągnął najwyższe godności naukowe, przede wszystkim jednak przeorał naszą – i nie tylko – historiografię, odmitologizował ją, wniósł do niej wiele nowych ustaleń i śmiałych hipotez. Powołują się na niego autorzy najpoważniejszych rozpraw historycznych w Europie, figuruje wśród autorów *Encyclopedia Britannica*”.

W dalszej części autor podkreśla m.in. Jego bliskie więzi z ziemią rodzinną i przywołuje wyróżnienia, jakimi uhonorowały Profesora środowiska gdańskie. Już

²³ A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny. Zarys monografii historycznej*, Poznań 1950.

²⁴ *Ruch kaszubski w ostatnim stuleciu. Rozmowa z prof. dr Gerardem Labudą*, „Głos Wybrzeża”, nr 287 z 3-4 XII 1966.

²⁵ „Pomerania” 1976, nr 2, s. 3-4.

w 1970 r. otrzymał „kaszubskiego nobla” – Medal Stolema przyznawany przez zrzeszeniowy Klub Studencki „Pomerania”. Stolemem uhonorowano Go za dorobek naukowy, a w szczególności za t. I *Historii Pomorza*. Dwa lata później redakcja gdańskiego czasopisma społeczno-kulturalnego „Litery” nadała Profesorowi Order Stańczyka za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk humanistycznych (*Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*). „Litery”, których współtwórcą i zastępcą redaktora naczelnego był Tadeusz Bolduan, niejednokrotnie prezentowały publikacje i postać G. Labudy. Przoduje jednak pod tym względem bezsprzecznie „Pomerania” odnotowując kolejne jubileusze (70-, 80-lecie) i dzieła Profesora – oddając Mu należne hołdy, wyrazy uznania, najgłębszego szacunku i wdzięczności; składając równie piękne życzenia.

T. Bolduan czynił to także na innych łamach; m.in. tygodnika „Czas”, który powstał po zlikwidowaniu miesięcznika „Litery”. Między innymi w 1976 r. opublikował w „Czasie” obszerny artykuł pt. *Spotkania z profesorem*²⁶. Na wstępie przywołał znamienne okoliczność:

„W 60-lecie urodzin wybitny polski historyk, prof. dr Gerard Labuda, udekorowany został Orderem Sztandaru Pracy I klasy za imponujący dorobek naukowy, dydaktyczny i działalność społeczną”. Dalej pisze: „Spotkania z prof. Gerardem Labudą stały się dla mnie pasjonującą przygodą, która trwa już 30 lat, pozwalającą zachować wiarę w siłę oddziaływania głęboko refleksyjnej i analitycznej historiografii. Nauczyły mnie podejrzliwości wobec autokratycznych opinii w osądzaniu historii, jaka by ona nie była. Stały się szkołą widzenia dobra i zła nie w kategoriach skrajnych i absolutnych, ale w historycznym wymiarze przyczyn i skutków, zaprzeczającym wulgarnym generalizacjom, wypływającym z uproszczonych schematów dogmatycznego zacietrzewienia”.

I ten tekst warto przeczytać dziś do końca, by uzmysłwić sobie, a chciałoby się rzec – także młodemu czytelnikowi, że również wówczas można było pisać (i czytać) teksty – zarówno historyka, jak i dziennikarza – tak, „aby w pełniejszych wymiarach poznać świat historii odmitologizowanej, mniej barwnej, za to prawdziwej. Znany pisarz angielski, Oskar Wilde, powiedział: 'Każdy potrafi tworzyć historię. Tylko wielki człowiek potrafi ją pisać'. Dodajmy: mądrze pisać”. Tymi słowami kończy się tekst T. Bolduana – nie pierwszy i nie ostatni, prezentujący i promujący osobowość i mądre dzieła Profesora.

Wybitne zasługi Gerarda Labudy dla rozwoju nauki i kultury docenili nie tylko recenzenci Jego dzieł, koledzy historycy i dziennikarze. Doceniało je nieustannie samo Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. W 1978 r. VII Zjazd Delegatów Zrzeszenia nadał prof. dr Gerardowi Labudzie tytuł Honorowego Członka Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego właśnie „za wybitne zasługi w rozwoju nauki i kultury”! Stosowny dokument-dyplom podpisali przewodniczący VII Zjazdu – pierwszy prezes Zrzeszenia – Aleksander Arendt i aktualny wówczas prezes Zarządu Głównego – Stanisław Pestka. To najwyższe wyróżnienie przyznano wówczas po raz pierwszy. Równo-

²⁶ Zob. „Czas” nr 50 z 12 grudnia 1976.

wcześnie uhonorowano nim dwóch innych luminarzy nauki – ks. Bernarda Sychtę i prof. Edmunda Cieślaka²⁷. Fakt ten świadczy o randze nauki w działalności Zrzeszenia w tamtym trudnym okresie działalności z lat PRL. Obecność ludzi nauki w społeczności zrzeszonej, ich dokonania i autorytet cenione przez ogół członków pomagały przetrwać organizacji niejednen kryzys i konflikt z ludową władzą. Zrzeszenie bardzo blisko współpracowało w owym czasie z Gdańskim Towarzystwem Naukowym; od początku zabiegało też o powstanie w Gdańsku uniwersytetu, której to idei rzecznikiem w środowiskach ogólnopolskich i wobec władz był również prof. Gerard Labuda.

Uniwersytet Gdański powstał ostatecznie w 1970 r. 15 lat później w czasie jubileuszowych uroczystości. „Kulminacyjnym punktem rocznicowych obchodów było (...) uroczyste posiedzenie Senatu połączone z nadaniem tytułu doktora *honoris causa* prof. dr hab. Gerardowi Labudzie, które odbyło się w gmachu Wydziału Ekonomiki Transportu w Sopocie”. Obecny na uroczystości minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. dr hab. Benon Miśkiewicz, były rektor UAM, nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi prof. Romana Wapińskiego, zawierającej stwierdzenie, iż powstanie uniwersytetu nazwano „jedną z lepszych inwestycji poczynionych nad polskim morzem”, m.in. powiedział:

„Powstanie uniwersytetu było wyrazem spełnienia oczekiwań i aspiracji społeczności tego regionu oraz uznaniem dla jej dojrzałości kulturowej i naukowej. Poprzez swoją działalność dydaktyczną i naukową uniwersytet tworzył fundament wartości narodowych i społecznych, kształtował osobowość młodego pokolenia, będącego nośnikiem postępu”. Dalej – zwracając się bezpośrednio do prof. G. Labudy – powiedział: „Głębokie zafascynowanie Pana Profesora problemami dziejów średniowiecza, a zwłaszcza odkrywczec badania źródłowe i nowe naświetlenie początków państwa polskiego, studia nad dziejami Pomorza Zachodniego i Słowiańszczyzny, a również polskiej granicy zachodniej przyniosły nie tylko wielkie osiągnięcia naukowe Pana Profesora, ale zarazem wskazują one na Pańską patriotyczną służbę naukową dla ojczyzny w procesie utrwalania prawa do polskości ziem odzyskanych i wzbogacania wiedzy o ich kulturze. Jest Pan Profesor symbolem ideału, do którego dążyć powinni wszyscy nauczyciele akademicy”²⁸.

Był to pierwszy doktorat honorowy Profesora i pierwszy w dziejach Uniwersytetu Gdańskiego! Było to szczególnego rodzaju spełnienie marzeń wielu Kaszubów i Pomorzan, także innych nauczycieli akademickich Trójmiasta, a może i samego Profesora. Jego rzeczywista „obecność – nieobecność” w gronie

²⁷ Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi...*, Aneks 7. Wykaz członków honorowych ZK-P, s. 796 .

²⁸ Zob. A. J., *Jubileuszowe uroczystości na Uniwersytecie Gdańskim. W służbie nauki, kultury, regionu*, „Dziennik Bałtycki” nr 112 z 22 maja 1985 r. Bohater tego wydarzenia powiedział: „Trudno mi znaleźć słowa dla wyrażenia mojej wdzięczności. (...) Mam nadzieję, że jako członek gdańskiej wspólnoty akademickiej nie zawiodę waszych nadziei, że sprostam wszystkim życzeniom”. Następnie zaprezentował fragmenty swojego wybitnego eseju pt. *Historia est magistra vitae*. Zob. też: (hb), „*Gaude mater Polonia*” w *Uniwersytecie Gdańskim. Uczelnia spełnionych marzeń i nadziei. Nadanie tytułu doktora honoris causa prof. dr hab. G. Labudzie*, „Głos Wybrzeża” nr 118 z 22 maja 1985 .

profesorów Uniwersytetu Gdańskiego pozostała zagadnieniem zasługującym być może na osobne badania.

Profesor G. Labuda należy również, można powiedzieć, do współtwórców Uniwersytetu Szczecińskiego. Oba – gdański i szczeciński – powstały wprawdzie zbyt późno, nie tylko w opinii Profesora, ale zaistniały i działają z niemałym powodzeniem, pełniąc trudną do przecenienia rolę w dziejach nauki i społeczności bliskiej Mu ziemi kaszubsko-pomorskiej. Oba uniwersytety szczycą się również tym, iż prof. G. Labuda przyjął ofiarowaną Mu jako wyraz uznania i wdzięczności godność doktora *honoris causa*. Dotyczy to także trzeciego i najstarszego uniwersytetu polskiego na Pomorzu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie Profesor otrzymał ten tytuł w 1993 r. W Szczecinie podobne wydarzenie miało miejsce w 2002 r., a wcześniej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1995), w Uniwersytecie Warszawskim (1997) i Uniwersytecie Wrocławskim (1999). Wszędzie towarzyszyli Profesorowi w czasie tych uroczystości przedstawiciele Kaszubów; w niejednym miejscu przy tej okazji zabrzmiała po raz pierwszy publicznie kaszubszczyzna. Zwykle też dziennikarze za pośrednictwem wywiadów wydobywali od Profesora interesujące refleksje i zwierzenia, dotyczące tak nauki, Pomorza i Polski w europejskim sąsiedztwie, jak i kaszubszczyzny – tradycji i wartości rodzinnej ziemi²⁹. W rozmowach tych odnajdujemy niezienne życiowe *credo* Profesora, dotyczące zadań i roli nauki, uczonego, humanisty w poszukiwaniach prawdy i innowacji, rozwiązywaniu problemów, w wzbogacaniu dorobku nauki i ludzkości w zakresie kultury i cywilizacji...

Profesor G. Labuda jest szczególnie cenionym mistrzem i promotorem, nie tylko dla młodych historyków i humanistów. Niejeden ze współczesnych historyków pomorskich zawdzięcza Mu bardzo wiele, zwłaszcza jako bardzo życzliwemu recenzentowi i promotorowi kolejnych dzieł, tak młodych, jak i doświadczonych badaczy, podejmujących nie tylko problematykę pomorską. W odniesieniu do uczonych i ich zadań na terenie rodzinnych Kaszub i Pomorza, wbrew pozorom, z reguły prof. G. Labuda w żadnym wypadku nie stosuje innej taryfy; wobec wszystkich jest jednakowo życzliwy i gotowy do pomocy, współpracy, koleżeńskej dyskusji i polemiki, uznania opinii, racji i dokonań partnera. Tak się złożyło, że Profesor z Luzina i Poznania, spędzając całe dotychczasowe dorosłe życie poza Kaszubami, realizując swoje plany naukowe, pełniąc przeliczne zawodowe i społeczne funkcje, przez wiele lat jedynie zbliżał się do powstania dzieła, którego najbardziej oczekiwali Jego ziomkowie. Wciąż, również dziś, Opatrzność czy los nie oszczędziły Mu i nie oszczędzą nowych wyzwań, próśb i zadań, odwołujących powstanie zapowiadanej już może nie wiadomo kiedy i gdzie po raz pierwszy,

²⁹ Zob. np. rozmowa z Profesorem red. Marka Klaty, pt. *O historii Pomorza i niektórych innych sprawach*, „Dziennik Bałtycki” nr 111 z w 21 maja 1985. W przypadku Uniwersytetu Szczecińskiego Profesor podczas uroczystości swoje wystąpienie zatytułował: *Moja naukowa droga do Szczecina*. Zob. w: Gerard Labuda. *Doctor Honoris Causa Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin 2003.

Historii Kaszubów. Dopiero po przejściu na emeryturę mógł Profesor, tylko nieco więcej czasu poświęcić temu zadaniu, którym gdańskie środowisko społeczności zrzeszonej było i jest najbardziej zainteresowane. Niejako na jego zamówienie-prośby G. Labuda opracowywał kolejne przymiarki – własną wizję i koncepcję *Historii Kaszubów*, wychodząc od „sprawy kaszubskiej” – od dziejów i znaczenia dla naszej społeczności, regionu i Polski, rozwijającego się od Wiosny Ludów ruchu kaszubskiego.

Rozprawę na temat *Sprawa kaszubska w perspektywie historii* napisał na prośbę ZK-P podczas pobytu naukowego w Berlinie w 1981 r. Profesor przygotował ją na sesję naukową zorganizowaną 5 grudnia 1981 r. z okazji 25-lecia Zrzeszenia. Niestety, nie dotarła ona na czas obrad.

Po wydrukowaniu jej w powielanym czasopiśmie „WID Komunikaty Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego” nr 16 z 10 lipca 1982 r. została dostarczona jedynie członkom władz Zrzeszenia. Stała się potem przedmiotem dyskusji, niestety przy nieobecności Autora, podczas plenarnego zebrania Zarządu Głównego ZK-P 11 września 1982 r. w siedzibie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Wprowadzenia do dyskusji dokonał Józef Borzyszkowski. Po uzupełniającej dyskusji, zawierającej wniosek, by ją kontynuować w przyszłości, podjęto następującą uchwałę:

„Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego wyraża serdeczne podziękowanie prof. dr Gerardowi Labudzie za przygotowanie analitycznej pracy o sprawie kaszubskiej w perspektywie historii, która stała się przedmiotem wstępnej dyskusji na plenarnym zebraniu ZG ZK-P.

Zarząd Główny uważa, że niezbędne jest uzupełnienie refleksji prof. Labudy i doprowadzenie ich do czasów współczesnych. W dalszej dyskusji należy integralnie łączyć wypowiedź prof. Labudy z wprowadzeniem do dyskusji dokonany na plenum przez kol. Józefa Borzyszkowskiego oraz z wypowiedziami dyskutantów. Materiały te, w odpowiednim zespole, powinny doczekać się publikacji i w przyszłości posłużyć do opracowania teoretycznego programu współczesnego ruchu kaszubsko-pomorskiego”³⁰.

³⁰ Zob. „WID Komunikaty Prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, Gdańsk 30 września 1982 r., s. 5. Warto zwrócić uwagę na cd. informacji w tychże komunikatach o przebiegu ówczesnego zebrania: Zarząd Główny rozważył dwie istotne obecnie dla Zrzeszenia sprawy: zawieszenie miesięcznika „Pomerania” oraz kampanię prasową w gdańskich dziennikach, w „Dzienniku Bałtyckim” i „Głosie Wybrzeża”. Zagadnienia te referował wiceprezes ZG i redaktor „Pomeranii” – Wojciech Kiedrowski. W dyskusji głos zabrali: Edmund Puzdrowski, Izabella Trojanowska, Bernard Szczesny, Józef Borzyszkowski, Tadeusz Bolduan, Alojzy Ruszkowski, Władysław Torliński, Barbara Pisarek, Wanda Kiedrowska, Wojciech Kiedrowski, Feliks Marszałkowski, Józef Błaszkowski i Franciszek Szornak.

W jednym wszyscy (no powiedzmy niemal) byli zgodni: autorzy ani dzienniki gdańskie nie zasługują na jakąkolwiek polemikę. Poszczególne artykuły tworzą pewną kampanię prasową wymierzoną już nie tylko w Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, ale także w godność społeczności kaszubskiej. I żadnej polemiki prasowej nie będzie. Zarząd Główny postanowił jednak wystosować protest, stanowczy i godny, skierowany do władz. Wstępną redakcję protestu powierzono zespołowi w składzie: Tadeusz Bolduan, Stanisław Pestka i Barbara Pisarek. W liście tym znajdować się ma również stanowisko władz Zrzeszenia w sprawie cofnięcia zezwolenia na wydawanie „Pomeranii”. Zarząd Główny uznał, iż

Czytając tę pierwotną rozprawę i informacje o przebiegu dyskusji na forum Zarządu Głównego ZK-P trzeba mieć świadomość, iż miało to miejsce w okresie stanu wojennego, w sytuacji szczególnej kontroli władz i nie tylko prasowych napaści na samo ZK-P, jak i uczonych uczestniczących (czy wspierających) je w podobnych przedsięwzięciach.

Zawartość rozprawy G. Labudy stała się odtąd stałym punktem odniesienia w przypadkach kolejnych dyskusji i opracowań dotyczących ideologii i dziejów ruchu kaszubsko-pomorskiego³¹.

Kolejnym etapem na drodze G. Labudy do *Historii Kaszubów* jest rozprawka pt. *O Kaszubach, ich nazwie i ziemi zamieszkania*, opublikowana po raz pierwszy na łamach „Pomeranii”³². Nawiązując do niej Profesor przygotował kolejny referat pt. *Węzłowe zagadnienia historii Kaszubów na tle historii Pomorza* na seminarium „Antropologia Kaszub i Pomorza”, zorganizowane przez Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego i ZK-P w maju 1988 r.³³ W obu tych rozprawach, z których druga zawiera swoisty zarys historii Kaszubów, autor stwierdza zaraz na początku, iż osią

pozbawienie społeczności kaszubsko-pomorskiej jedyne pisma jest decyzją nazbyt nierozważną politycznie, by fakt ten mógł się ostać dłużej.

W tej sprawie podjęto uchwałę następującej treści: „Plenum ZK-P poleca Prezydium wystosowanie pisma do władz gdańskich, w którym przedstawi stanowisko Zarządu Głównego w sprawie oszczerczej kampanii prasowej wobec społeczności kaszubskiej i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz w sprawie cofnięcia zezwolenia na wydawanie miesięcznika 'Pomerania'. Odpis pisma należy wysłać do przewodniczącego Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów, wicepremiera M. Rakowskiego”. Jednocześnie polecono Prezydium kontynuowanie starań o rozmowę z władzami gdańskimi. (*op. cit.*, s. 6-7).

³¹ W uzupełnionej wersji ukazała się w ramach serii wydawnictw popularnonaukowych GTN „Pomorze Gdańskie”, t. 18 *Kaszuby*, red. J. Borzyszkowski, Wrocław 1988, s. 225-279. Ona też po dodaniu aparatu naukowego otwiera tom G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 23-79. Zob. też J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Gdańsk 1982.

³² Zob. „Pomerania” 1987, nr 5. W postaci samodzielnego druku opublikował ją W. Kiedrowski w Gdańsku w 1991 r. oraz ponownie w tomie: G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, s. 8-131. Tamże s. 132-159 zawarta jest kolejna dotycząca tych kwestii rozprawa pt. *O Kaszubach i ich ziemi... raz jeszcze*.

³³ Opublikowany w tomie *Antropologia Kaszub i Pomorza*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 1990, s. 11-56. (W tymże tomie zawarte są artykuły pozostałych referentów owego seminarium, stanowiące swoiste uzupełnienie lub konkretyzację problemów przewidzianej przez G. Labudę syntezy: R. Wapiński, *Rola Gdańska jako centrum pogranicza kaszubsko-polsko-niemieckiego*; J. Treder, *Kaszubszczyzna – problemy językoznawców dawniej a dziś*; J. Borzyszkowski, *Kaszuby w etnografii polskiej*; J. Samp, *Pomorze, Kaszubi, ich język i piśmiennictwo w literaturze obcej i polskiej*; B. Synak, *Obraz społeczności kaszubskiej – wstępne rozpoznanie socjologiczne*. Artykuł referat G. Labudy zaprezentowany został w pierwotnej wersji na łamach „Pomeranii” 1989, nr 2 pt. *Historia Kaszubów na tle historii Pomorza* i w postaci osobnej publikacji, Gdańsk 1992. Na łamach „Pomeranii” ukazał się też pierwotnie (R. 1987 nr 2) referat-artykuł Profesora z Kolokwiów Gdańskich A. D. 1986 pt. *Christianizacja Pomorza (X-XIII stulecie)*, opublikowany potem w „Studiach Gdańskich”, t. 9, 1993. (Wspomniane kolokwia organizowało ZK-P wspólnie z kurią biskupią w Oliwie, stąd też publikacja artykułów w „Studiach Gdańskich” – czasopiśmie Wyższego Seminarium Duchownego w Gdańsku-Oliwie).

wykładu w takiej syntezie winna być historia ludu kaszubskiego jako pewnej wytworzonej na terenie Kaszub – Pomorza wspólnoty etniczno-kulturowej!

Zaprezentowana wówczas przez G. Labudę koncepcja syntezy historii Kaszubów spotkała się z pełną aprobatą zainteresowanych. Wyrazem tej akceptacji jest fakt jej opublikowania w języku niemieckim i angielskim oraz w osobnej publikacji w Gdańsku 1992 r., przygotowanej w ramach małej poligrafii z okazji II Kongresu Kaszubskiego.

To kongresowe wydawnictwo rozprawy Profesora ma szczególny charakter, gdyż zawiera wszystkie trzy dotychczasowe wersje językowe – polską, niemiecką i angielską oraz nową, czwartą, w języku kaszubskim w tłumaczeniu Stanisława Jankego³⁴. Posłużyło ono także promocji sprawy i historii kaszubskiej wśród zainteresowanych poza Polską – w Europie i świecie³⁵. Warto tu podkreślić znaną cechę przywołanych opracowań G. Labudy, w których niezmiernie ważną rolę nie tylko dokumentacyjną, ale też informacyjną, nie tylko w odniesieniu do literatury przedmiotu, pełnią przypisy.

Profesor, podejmując jakikolwiek temat, zwykle ujawnia zagadnienia wymagające dalszych badań, poszukiwań. Niejako każdorazowo formułuje nowy program badawczy, skierowany do ogółu historyków, humanistów, zainteresowanych dziejami i kulturą Kaszubów i Pomorza. Nie dziw też, iż organizatorzy II Kongresu Kaszubskiego, jaki odbył się pod hasłem „Przyszłość kaszubszczyzny” w Gdańsku w dniach 13 i 14 czerwca 1992 r., prawie 50 lat po I Kongresie w Wejherowie (1946), poprosili Profesora o jeden z programowych referatów, który otrzymał tytuł *O program badań nad kaszubszczyzną*³⁶. W części I Ogólnej na pierwszym miejscu Autor wysunął postulat opracowania *Historii Kaszubów!*

³⁴ Wydawnictwo to, obarczone brakami wynikającymi z pośpiechu i ograniczonych możliwości małej poligrafii, zatytułowane jest na okładce: *O historii Kaszubów...*, a na stronie tytułowej: G. Labuda, *Historia Kaszubów na tle historii Pomorza*, Gdańsk 1992. W *Słowie wstępu* napisałem m.in.: „Gerard Labuda – jest osobistością znaną w świecie nauki polskiej i europejskiej. Jego autorytet naukowy i moralny, jakim cieszy się nie tylko w Polsce, stanowi między innymi o sile oddziaływania społeczności zrzeczony, której od lat jest faktycznym i honorowym członkiem. (...) Dorobek naukowy profesora G. Labudy, jego znajomość dziejów polsko-niemieckich i nieoceniony udział w powstającej *Historii Pomorza*, predestynują go do mistrzowskiego opracowania nowej syntezy dziejów kaszubskiej wspólnoty”.

³⁵ Nie zostało to jednak odnotowane przez wydawcę tomu G. Labudy, *Kaszubi i ich dzieje*, zawierającego także tę rozprawę. Zob. s. 160-193. Wersja niemiecka pt. *Schlüsselprobleme zur Geschichte der Kaschuben auf Grund der Geschichte Pommerns* ukazała się pierwotnie w „Polnische Weststudien”, 1989, Bd. 8. Z kolei wersja angielska została opublikowana najpierw na łamach „Polish Western Affairs”, 1989, nr 1 pt. *The Key Problems of the History of the Kashubs against the Background of Pomeranian History*. Warto też przywołać jeszcze jedną wersję polskojęzyczną pt. *Historiograficzne założenia syntezy „Historia Kaszubów”*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1996, nr 1.

³⁶ W zastępstwie nieobecnego na Kongresie Profesora odczytał go C. Obracht-Prondzyński, który wraz z J. Łuczowską i W. Popiołek przygotował później wydawnictwo: *II Kongres Kaszubski. Przyszłość kaszubszczyzny. Dokumentacja*, Gdańsk 1992, gdzie na s. 57-78 znajduje się tekst G. Labudy. Pozostałe referaty na obradach plenerowych zaprezentowali: J. Borzyszkowski, *Przyszłość kaszubszczyzny*; ks. J. Pasierb, *W perspektywie kultury*; K. Klejna, *Kaszubi i Pomorze – raport o stanie*

Pierwsze lata 90. XX w. były bardzo owocne w zakresie dyskusji i publikacji naukowych dotyczących kaszubszczyzny, Kaszubów i Pomorza; z reguły uczestniczył w nich prof. G. Labuda. W 1990 r. w Rzeszowie ukazała się unikatowa do dziś praca zbiorowa *Kaszubi. Monografia socjologiczna*, pod red. Marka Latoszka, zawierająca *Wstęp. O potrzebie badań nad społecznością kaszubską*, napisany przez G. Labudę³⁷. W 1991 r. miała miejsce w Gdańsku, zorganizowana przez Wojewódzki Ośrodek Kultury i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie przy udziale Uniwersytetu Gdańskiego, sesja popularnonaukowa pt. „Problem statusu językowego kaszubszczyzny”, w czasie której Profesor zaprezentował referat *Czynniki społeczne i kulturalne w rozwoju języka (Tezy do dyskusji)*³⁸. (Problem ten wydaje się szczególnie dziś aktualny, a opracowanie G. Labudy mogłoby być niezmiernie przydatne w kreowaniu zasad realizacji polityki państwa polskiego w zakresie ochrony języków mniejszości narodowych i języka regionalnego – czytaj kaszubskie – wynikającej z ustawy uchwalonej w 2004 r.).

Pod względem liczby i znaczenia nadzwyczajnych wydarzeń naukowych dotyczących dziejów i kultury Kaszubów, w których uczestniczył bezpośrednio prof. G. Labuda, wyróżnił się rok 1994. W kwietniu Komitet Historii Nauki i Techniki PAN był gospodarzem sesji naukowej, zorganizowanej w Warszawie, której towarzyszyła promocja wydanej w 1993 r. książki, tomu 2 *Słownika języka pomorskiego czyli kaszubskiego* Stefana Ramuła. Owocem tej konferencji jest tom artykułów pt. *Całe życie pod urokiem mowy kaszubskiej*, zredagowany przez Halinę Horodyską, która odkryła i doprowadziła do wydania dzieła S. Ramuła, którego tom 1 ukazał się przed stu laty. Wyjątkowym referentem i patronem sesji, zarazem współautorem tomu, był G. Labuda. Jego pozycja w PAN i autorytet w środowisku językoznawców oraz referat *Podłoże polityczne dyskusji nad autonomią języka kaszubskiego na przełomie XIX i XX stulecia* zdecydowały o pomyślnym przebiegu całego przedsięwzięcia. Przyczyniły się też do tego, że tom zawierający pokłosie

gospodarki i perspektywach rozwoju; D. Tusk, *Pomorska idea regionalna jako zadanie polityczne*. Referaty te zostały pierwotnie opublikowane na łamach „Pomeranii” 1992, nr 7-8.

³⁷ O ciekawej historii powstania tej monografii pisze M. Latoszek w *Postwoiu* – s. 317-318. Jej zbiorowym inicjatorem-współtwórcą była Komisja Socjologiczna Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, współpracująca ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim, z którym wspólnie w poprzednich latach przygotowała kilka konferencji zatytułowanych: „Kaszubi dzisiaj” (1986), „Socjologia walki o Pomorze w XX wieku w nawiązaniu do studium Floriana Znanieckiego” (1988), „Pomorze w świetle badań socjologicznych i refleksji teoretycznych” (1988).

³⁸ Zob. *Problem statusu językowego kaszubszczyzny*, Gdańsk 1992, s 5-12. Pozostałe referaty-teksty to: J. Borzyszkowski, *Kaszubi o sobie i o swoim języku – dawniej a dziś*; H. Popowska-Taborska, *Próba opisu słownictwa kaszubskiego na tle języków słowiańskich*; K. Dejna, *W sprawie „statusu języka kaszubskiego”*; A. F. Majewicz, *Formy i możliwości promocji kaszubszczyzny*; M. Latoszek, *Wokół funkcji przekazywania języka kaszubskiego przez instytucje społeczne*; K. Kossak-Główczewski, *Kaszubi o własnym języku w szkole*; Z. Aleksander, *Problemy językowe i edukacyjne na Kaszubach w świetle socjolingwistyki*; J. Treder, *Niektóre cechy kaszubszczyzny utworów tzw. Zrzeszeńców*; E. Breza, *Pisownia kaszubska*.

sesji został wzbogacony o kaszubskojęzyczne wersje wstępu, streszczenia (obok języka angielskiego) wszystkich artykułów i spisu treści³⁹. Przywołując to i inne wydawnictwa, często o charakterze interdyscyplinarnym, pragnę podkreślić szeroką współpracę i także kontakty Profesora z innymi niż tylko historyczne środowiskami humanistycznymi, których przedstawiciele zajmują się również badaniami kaszuboznawczymi.

W 1994 r. w dniach 19-21 września miał miejsce w Gdańsku XV Powszechny Zjazd Historyków Polskich. Odbył się pod szczególnie miłym, nie tylko dla uszu kaszubsko-pomorskich hasłem: „Małe i wielkie ojczyzny Polaków”. Zdawać by się mogło, że jednym z oryginalniejszych tematów, wręcz dyskusyjnych problemów Zjazdu, winna być „sprawa kaszubska” – małej i wielkiej ojczyzny Kaszubów. Tymczasem w sprecyzowanym dość późno programie obrad trudno było odnaleźć jakieś odniesienia do Gdańska, Kaszubi i Pomorza. Nie brakowało natomiast licznych tematów z Kresów Wschodnich. Stąd też narodziła się propozycja zorganizowania dodatkowego sympozjum na temat „Gdańsk i Pomorze a Rzeczpospolita – mała i wielka ojczyzna Kaszubów”. Jego gospodarzami były trzy podmioty – Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Sejmik Samorządowy Województwa Gdańskiego i Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Wspierając tę inicjatywę prof. G. Labuda wygłosił referat pt. *Zestawienie: Jak pisać syntezę historii Kaszubów?*⁴⁰. Sympozjum to spotkało się wówczas z bardzo żywym oddźwiękiem – nie tylko wśród historyków i miłośników naszego regionu.

11 lutego 1995 r., a więc kilka miesięcy przed Zjazdem PTH, zorganizowano w Gdańsku-Oliwie we współpracy z metropolitą gdańskim „Symposium z okazji 700-lecia śmierci Mestwina II – ostatniego z książąt gdańsko-pomorskich, koronacji Przemysława II na króla Polski oraz 75-lecia powrotu Pomorza do Polski”, którego gośćmi byli m.in. wojewodowie i biskupi pomorscy. Referentów było tylko dwóch: Gerard Labuda *Pomorze na progu integracji (1266-1296)* i Roman Wapiński *Powrót Pomorza do Polski w 1920 roku – uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne*⁴¹. Jak widać, prof. G. Labuda był zawsze twórczo obecny wśród ziomków w sytuacjach i wydarzeniach dokumentujących ich podmiotowość i tożsamość, obecność w dziejach Polski i rolę gospodarza wobec gości. A był to czas szczególnego ożywienia społecznego i politycznego, także środowiska naukowego, zaangażowanego w kształtowanie nowej rzeczywistości społeczno-ustrojowej Rzeczypospolitej po aksamitnej rewolucji spod znaku „Solidarności”⁴². Stąd też

³⁹ W *Suplemencie* znajdują się jeszcze dwa teksty autorów kaszubskich: Leon Roppel, Stefan Ramułt, (szkic biograficzny w 25-lecie zgonu); J. Borzęszkowskiego, *Stefanowi Ramułtowi 60 lat* (z okazji 60-lecia urodzin) i *Stefanowi Ramułtowi 60 lat* (z okazji 60-lecia urodzin) z podziękowaniami a wdzięcznością nie le za Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego.

⁴⁰ Zob. *Gdańsk i Pomorze. Mała Ojczyzna Kaszubów*, pod red. J. Borzęszkowskiego, Gdańsk 1995, s. 13-35. Pozostałe referaty-artykuły to: D. Bingen (Kolonia), *Kaszubi – Pomorze pomiędzy Polską a Niemcami*; H. Popowska-Taborska (Warszawa), *Obrońcy języka małej ojczyzny*; O. Sochacki (Gdańsk), *„Ziemia i naród” a Kaszubi*.

⁴¹ Zob. *Kaszuby-Pomorze-Polska. Więź państwowa i tradycje „Zapisu Mestwina”*, pod red. J. Borzęszkowskiego, Gdańsk 1995.

ogromne zapotrzebowanie i częsta obecność Profesora w środowisku gdańsko-kaszubsko-pomorskim. Stąd też nowe wyrazy uznania dla Jego dokonań i postawy.

28 czerwca 1994 r. w Sali Czerwonej Ratusza Głównego odbyła się uroczystość nadania Profesorom Ignacemu Adamczewskiemu z Gdańska i Gerardowi Labudzie z Poznania tytułów Honorowego Obywatela Miasta Gdańska. Szczególnym znakiem tego wyróżnienia jest wręczenie uhonorowanym słynnego gdańskiego krzesła. Stąd krzesła dominują niekiedy w relacjach prasowych z uroczystości⁴³. Z kolei 28 marca 1995 r. Kapituła Medalu im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza”, działająca przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przyznająca to doroczne wyróżnienie osobom lub instytucjom działającym poza Pomorzem na rzecz tego regionu, uhonorowała tą symboliczną nagrodą prof. Gerarda Labudę z Poznania i kompozytora Edwarda Pałłasz z Warszawy⁴⁴. W dniu 23 czerwca 1995 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie – Oddział w Gdyni na specjalnej uroczystości przekazał na ręce red. Tadeusza Bolduana, upoważnionego przez nieobecnego Profesora, przyznany Mu Medal im. Antoniego Abrahama „Srebrna Tabakiera Abrahama”. Ktoś czytający ten tekst, nieobeznany z symboliką i mitologią kaszubską, może się zdziwić różnorodnością w nazewnictwie kaszubskich honorowych wyróżnień. Zorientowany dojdzie do wniosku, iż Profesor otrzymał wszystkie z możliwych, a wielu innych nie jestem nawet w stanie tu przywołać.

W połowie lat 90. na arenie społecznych podmiotów kaszubskich, wzmacniającej działalność Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, przejmujących część jego statutowych zadań w szerszym i uniwersalnym wymiarze, pojawił się Instytut Kaszubski jako stowarzyszenie ludzi nauki związanych w przeróżny sposób z Kaszubami, nie tylko urodzeniem czy miejscem pracy. W gronie założycieli powołujących do życia to stowarzyszenie znajduje się również Profesor.

Według statutu głównym celem Instytutu jest „w nawiązaniu do potrzeb i oczekiwań społeczności kaszubskiej oraz do tradycji badań kaszuboznawczych, organizowanie prac badawczych i popularyzowanie ich efektów, wzbogacanie i rozwijanie regionalnego ruchu kaszubsko-pomorskiego, integrowanie kaszubs-

⁴² Warto pamiętać o artykule G. Labudy pt. *Ruch „Solidarność” w perspektywie historycznej*, opublikowanym w: *Sierpień 80. Co pozostało z tamtych dni?*, pod red. J. Kulasa, Gdańsk 1996, s. 99-107 i w G. Labuda *Zapiski kaszubskie...*, s. 408-423.

⁴³ Zob. *Profesorowie gdańszczaninami. Honorowi obywatele z krzesłami*, „Dziennik Bałtycki” nr 149 z 29 czerwca 1994; A. Kietrys, *Krzesło dla obywatela*, „Gazeta Morska” nr 147 z 27 czerwca 1994.

⁴⁴ Wcześniej tym wyróżnieniem uhonorowani zostali: historyk sztuki i poeta ks. Janusz Pasierb, językoznawca poznański Alfred Majewicz, Austriak Ferdynand Neureiter i późniejszy noblista Günter Grass. Temu ostatniemu Medal im. B. Chrzanowskiego wręczał sam G. Labuda, obrany od początku przez członków Kapituły jej honorowym przewodniczącym.

ko-pomorskiego środowiska naukowego oraz podejmowanie działań na rzecz jego rozwoju”⁴⁵. Upraszczając można powiedzieć, iż Instytut Kaszubski jako swoje zadanie przyjął realizację poszerzonego programu badań kaszuboznawczych, sformułowanego pierwotnie przez Profesora na II Kongresie Kaszubskim. Profesor jest też współtwórcą budzącego uznanie zainteresowanych dorobku Instytutu – jako recenzent projektów i dzieł naukowych oraz uczestnik konferencji i autor opracowań, składających się na organ naukowy stowarzyszenia, rocznik pod nazwą *Acta Cassubiana*. Już w części drugiej pierwszego tomu, zatytułowanej „Pomorskie syntezy i refleksje uczonych” znajduje się opracowanie pióra Profesora pt. *Próba syntezy historii kultury Pomorza w pierwszej połowie XIX stulecia*⁴⁶.

Ważnym wydarzeniem z końca XX w. w dziejach społeczności kaszubsko-pomorskiej był Kongres Pomorski zorganizowany z inicjatywy ZK-P i członków Instytutu Kaszubskiego w okresie obchodów tysiąclecia Gdańska. Jego inauguracja miała miejsce 20 i 21 czerwca 1997 r. w Gdańsku. Bogatym programem Kongresu objęte zostało niemal całe Wielkie Pomorze – z Toruniem, Słupskiem, Darłowem. Kulminacja i zakończenie Kongresu nastąpiły w dniach 5-7 czerwca 1998 r. w Szczecinie. Podczas konferencji inaugurującej ów program prof. G. Labuda wygłosił referat na temat *Pomorze i morze w kulturze politycznej Rzeczypospolitej*, koncentrując się na skomplikowanych relacjach polsko-niemieckich oraz różnym spojrzeniu historiografii polskiej i niemieckiej na dzieje Pomorza⁴⁷.

⁴⁵ Cytat za: *Instytut Kaszubski w latach 1996-2003*, oprac. C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2003, s. 7. Tamże w dalszej części wykaz instytutowych konferencji, wydawnictw i innych przedsięwzięć. Ważnym przedsięwzięciem programowym Instytutu była konferencja zorganizowana w dniach 12-13 października 2000 r. z inicjatywy i staraniem Instytutu Kaszubskiego oraz Pracowni Historii Pomorza i Krajów Nadbałtyckich Instytutu Historii UG przy współudziale ZK-P, której pokłosiem jest wydawnictwo *Badania kaszuboznawcze w XX wieku. Materiały pokonferencyjne*, pod red. J. Borzyszkowskiego i C. Obrachta-Prondzyńskiego, Gdańsk 2001.

⁴⁶ Zob. *Acta Cassubiana*, t. I, Gdańsk 1999, s. 313-329. Zob. też: *Literatura kaszubska – książka, twórca i biblioteka. Materiały z sesji naukowej w Luzinie 22 V 1998*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 2000, gdzie znajduje się referat-artykuł Profesora *Literatura kaszubska w rozwoju kultury narodowej i regionalnej*. Potem Profesor był też jedynym z promotorów ważnego polsko-niemieckiego dzieła, jakim jest książka: *Pomorze – mała ojczyzna Kaszubów. Historia i współczesność/ Kaschubisch-pommersche Heimat (Geschichte und Gegenwart)*, red. J. Borzyszkowski i D. Albrecht, Gdańsk-Lübeck 2000. Zob. G. Labuda, *O Pomorzu jako ojczyźnie Kaszubów. Dzieło nowatorskie*, w: *Acta Cassubiana*, t. III, Gdańsk 2001, s. 233-251. Jednym z postulatów w programie badań sformułowanym przez Profesora było opracowanie bibliografii. Takie dzieło pt. *Bibliografia do studiowania spraw kaszubsko-pomorskich*, w opracowaniu C. Obrachta-Prondzyńskiego Instytut Kaszubski wydał w 2004 r. Zawiera ono, co oczywiste, zestawienie licznych opracowań G. Labudy.

⁴⁷ Tekst tegoż referatu G. Labudy wraz z innymi opracowaniami kongresowymi ze Szczecina został opublikowany w księdze: *Kongres Pomorski. Od historii ku przyszłości Pomorza*, pod red. H. Bronka i E. Włodarczyka, wydanej przez Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1999. Pełna dokumentacja kongresowych wydarzeń znajduje się w *Księdze Pamiątkowej Kongresu Pomorskiego Gdańsk 1997-Szczecin 1998*, red. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, St. Pestka, wyd. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Kaszubski, Gdańsk 1999.

Przygotowane najczęściej, jak powiedziano, niejako na zamówienie społeczne opracowania Profesora, dotyczące dziejów i kultury Kaszubów, realizowane intensywnie od początku lat 80., przybliżyły nas i Autora do najważniejszego dzieła związanego z ziemią rodzinną. Jego wspaniałą zapowiedzią są dwa tomy kaszubsko-pomorskich pism Gerarda Labudy, zebrane i wydane przez Oficynę Częc Renaty i Wojciecha Kiedrowskich przy znaczącym wielce udziale Tadeusza Bolduana. Tom pierwszy, zatytułowany *Kaszubi i ich dzieje*, wydany w Gdańsku w 1996 r., zawiera dedykację „Profesorowi Gerardowi Labudzie w osiemdziesiąt rocznicę urodzin z podziękowaniem za trud badawczy i z życzeniami dalszych lat twórczej pracy dla rodzinnej ziemi – Oficyna Częc, Rada Miasta Wejherowa, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie”. Rozpoczyna go wspaniała przedmowa Tadeusza Bolduana pt. *Urodzaj tworzenia*. Autor tej przedmowy m.in. sygnalizuje, iż ów tom zawiera

„przemyślenia prof. Labudy przed przystąpieniem do napisania *Historii Kaszubów*. Czytelnik może się więc zorientować i wiele nauczyć – jak skomplikowana to sprawa i jak bardzo nowoczesną syntezę otrzymamy od Profesora. (...)

Prof. Gerard Labuda nieprzerwanie zaskakuje nas innowacyjnymi publikacjami i tą nieprzeciętną pracowitością. (...) Trudno zgłębić tę indywidualną właściwość warsztatu twórczego prof. Labudy, ale to, co w tym warsztacie powstaje, obserwujemy z podziwem i pożytkiem dla siebie. Życzymy Profesorowi długich lat życia. O owoce w dalszym życiu jesteśmy spokojni, bo założone sobie zadania naukowe Profesor spełnia systematycznie.

Dziękujemy, Profesorze, za dorobek twórczy, za życzliwość dla ludzi, za dobro, które Pan zasiewa. Ad multum annos!”⁴⁸

Słowa te są nadal aktualne!

Swoistym potwierdzeniem słów Tadeusza Bolduana i dalszym zbliżeniem do zapowiedzianej historii Kaszubów na tle historii Pomorza jest kolejny zbiór – tom jego pism, przygotowany przez Oficynę Częc. Nosi on tytuł *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie. Wybór pism*, Gdańsk 2000. Jak pisze Autor w Przedmowie, jest to ciąg dalszy książki *Kaszubi i ich dzieje*, zbiór prac kaszubsko-pomorzoznawczych. Wszystkie rozprawy, przekazane czytelnikowi ponownie w tym tomie, wyrosły niejako na marginesie *Historii Pomorza* i „są zasiewem pod przyszłą syntezę ‘Historii Kaszubów’, o ile ten od dawna zapowiedziany zamiar uda mi się zrealizować.

Z tego powodu prawie każdy z tych przedruków starałem się zaktualizować przez zaopatrzenie ich w posłowie i komentarze, w których w razie potrzeby poddaję rewizji i krytyce moje własne ustalenia”⁴⁹. W tymże tomie, składającym się z 4 części (Zapiski morskie, Zapiski pomorskie, Zapiski kaszubskie, Zapiski o twórcach i o sobie) dla wielu czytelników, pragnących poznać osobowość i drogę życiową ich Autora, najciekawsza będzie część ostatnia, którą zamyka przywołana już rozmowa z dziennikarzem, zatytułowana *Jestem Kaszubą w Poznaniu*.

⁴⁸ G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Wydawnictwo Częc, Gdańsk 1996, s. 16-17.

⁴⁹ *Op. cit.*, s. 7-8.

Na ostatniej stronie okładki tegoż tomu jego zawartość i Autora króciutko scharakteryzował T. Bolduan. Przywołał m.in. wydany nieco wcześniej przez Polską Akademię Nauk tom innowacyjnych rozpraw i artykułów Profesora pt. *Nauka, nauczanie, upowszechnianie nauki* (1998). Ostatni rozdział sygnalizowanych tu zapisków nazwał autorskim „wyznaniem wiary kaszubskiej”. Na koniec stwierdził: „Prof. Labuda doskonale rozumie, że Kaszubów nie można odrywać od Pomorza, od Słowiańszczyzny, od uniwersalnych czynników kulturotwórczych. Niniejszy tom, obok walorów często naukowych, zmusza czytelnika do głębokiej refleksji nad naszymi dziejami państwowymi i lokalnymi. Dzięki znakomitej ich analizie i interpretacji przemawiają bowiem do wyobraźni, układają się cegiełki naszych dziejów, których siłą napędową była kultura”. I na tych stwierdzeniach mógłbym niemal niniejszy tekst zakończyć...

Pozostaje jednak konieczność wyrażenia szczególnej satysfakcji – przekazania informacji, iż zapowiadana przed laty synteza *Historia Kaszubów na tle historii Pomorza* prof. Gerarda Labudy w roku jubileuszu Jego 90-lecia staje się faktem! Pod koniec 2005 r. Profesor przekazał do Instytutu Kaszubskiego kilkusetstronicowy maszynopis tegoż dzieła, obejmujący dzieje Kaszubów do 1525 r., stanowiący niejako t. I⁵⁰, powiedzmy też – najważniejszy, całego przedsięwzięcia. Maszynopis oddany został do recenzji wydawniczych młodszemu mediewistom – kolegom Autora – profesorowi Błażejowi Śliwińskiemu, Joachimowi Zdronce i Zygmuntovi Szultce. Po obróbce edytorskiej winien ukazać się jesienią 2006 r. Jego promocja ma stanowić kulminacyjny punkt uczczenia kolejnego jubileuszu Profesora. Jednakże trzeba mieć świadomość, iż nie po raz pierwszy to my, czytelnicy dzieł Profesora otrzymamy kolejny wspaniały prezent, stanowiący swoiste wyzwanie dla kontynuatorów i następców tego najwybitniejszego „męża stanu” Kaszubów i nauki polskiej⁵¹. Prezentowana przez Profesora rzeczywistość historyczna, zawarta w obrazie wynikającym z wszechstronnych analiz źródeł i literatury, nie tylko w przypadku *Historii Kaszubów...*, zawiera w sobie również spory zasób walorów edukacyjnych. *Historia Kaszubów...* G. Labudy, zaprezentowana w przywołanych rozprawach i studiach, jak i przygotowanej syntezie, jest – może być dla myślącego czytelnika – także nauczycielką życia. Już w przywołanym tu na początku studium *Sprawa kaszubska w perspektywie historii* Profesor zawarł m.in. prozaiczną, jak to określił T. Bolduan, przestrożę: „Nic bowiem tak nie szkodzi jakiemukolwiek ruchowi społecznemu, jak megalomania, tj. przesadne mniemanie o swoim znaczeniu”⁵². Przestroga ta ma uniwersalne znaczenie, nie tylko w przestrzeni czasowej, nie

⁵⁰ W zamyśle Profesora t. II, obejmujący *Historię Kaszubów w okresie nowożytnym* winien już napisać prof. Zygmunt Szultka, a t. III, dotyczący dziejów najnowszych, J. Borzyszkowski.

⁵¹ W kontekście przywoływanej pośrednio polskiej racji stanu i podejmowanych w badaniach Profesora problemów z dziedziny relacji polsko-niemieckich, warto zwrócić uwagę na Jego opinie wyrażone na łamach „Gazety Wyborczej” nr 151 z 1 lipca 2002 roku, zatytułowane *Dialog głuchych*.

⁵² Zob. G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje...*, s. 15. Zob. też najnowszą przestrożę Profesora skierowaną do elity społeczności kaszubskiej, przede wszystkim kierownictwa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, zawartą w *Acta Cassubiana* t. V, s. 259 i n. pt. *Czy Kaszubi są mniejszością narodową? – Fragmenty współczesnej korespondencji między Kaszubami*.

tylko, ale przede wszystkim w odniesieniu do nas samych – Kaszubów-Polaków. Jej Autor miał na uwadze pomyślność adresata, przyszłość kaszubszczyzny i Polski w świecie.

ABSTRACT

Professor Gerard Labuda describes himself as a Kashubian in Poznań. Even to this day he dreams and thinks in Kashubian...

Although he has lived in the capital of Great Poland since 1936, he has throughout maintained very close contacts with his native land, where he enjoys immense respect and esteem. When working, among others, on the great synthesis "The History of Pomerania", he had in mind "The History of Kashube in the History of Pomerania" – a publication long awaited by his compatriots, particularly those convened in the Kashubian Union, of which Professor Labuda is a full and honorary member.

In the year of the Professor's jubilee, this work became a fact. His links with Kashubians and his way from "The History of Pomerania" to "The History of Kashube..." are the theme of the article.

JERZY STRZELCZYK
Poznań

KOŚCIÓŁ POLSKI NA POGRANICZU CHRZEŚCIJAŃSTWA RZYMSKIEGO W ŚREDNIOWIECZU¹

POŁOŻENIE I OTOCZENIE ETNICZNO-POLITYCZNE ZIEM POLSKICH
U PROGU WŁASNEJ PAŃSTWOWOŚCI

W IX i X w. ziemie polskie stanowiły niewątpliwie dalekie przedpole świata cywilizacji zarówno łacińskiej, jak i greckiej. Leżały one jak gdyby w martwym polu i były jedynie w niewielkim stopniu atrakcyjnym terenem dla potencjalnych najeźdźców z południa (Madziarzy) i północy (Wikingowie). Jeszcze na początku XII w. nasz najstarszy kronikarz zwany Gallem Anonimem stwierdzał w przedmowie do swego dzieła, że „kraj Polaków oddalony jest od szlaków pielgrzymich i mało komu znany poza tymi, którzy za handlem przejeżdżają [tamtędy] na Ruś”. Jeżeli jednak stwierdzamy nie budzący bodaj większych wątpliwości w nauce fakt znikomego zainteresowania na Zachodzie i Południu sprawami ziem i ludów nad Warty i Wisły w IX i X w.², trzeba wziąć pod uwagę, że był to czas, kiedy wypalało się karolińskie odrodzenie intelektualne, a wiek X zaliczany jest do okresów najłabszego życia duchowego w Europie łacińskiej.

¹ Z bardzo obszernej polskiej (i mniej obszernej obcej) literatury naukowej będę w niniejszym artykule cytować, w miarę potrzeby, tylko podstawowe starsze i nieco liczniej nowsze pozycje. Prace podstawowe: W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890, II wyd. Lwów 1893, III wyd. Poznań 1962; T. Wojciechowski, *Szkie historyczne jedynastego [XI] w.*, Kraków 1904 (następne wydania: Warszawa 1925, Warszawa 1951, Warszawa 1970 [dwa ostatnie ze wstępem A. Gieysztora], Poznań 2004 [ze wstępem G. Labudy]); G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946 (reedycja jako t. I – Poznań 1987), t. II – Poznań 1987; *Kościół w Polsce*, t. I: *Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1966; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII w.*, Poznań 2002; G. Labuda, *Szkie historyczne X-XI w. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004.

² Do tej problematyki ciągle najważniejszymi opracowaniami są prace A. F. Grabskiego, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964; *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968. Zob. także J. Strzelczyk, *Proces aktualizacji obrazu Polski i Europy Wschodniej w świadomości XIII-wiecznych kręgów uczonych (ze szczególnym uwzględnieniem Otia imperialia Gerwazego z Tilbury i mapy świata z Ebstorfu)*, w: J. Strzelczyk, *Średniowieczny obraz świata*, Poznań 2004, s. 186-205 i 294-296 (uzupełn. bibliogr.) (wersja niemiecka tego artykułu ukazała się w 1991 r.).

Nie chcę jednak powiedzieć, że ta okoliczność wystarczająco i bez reszty wyjaśnia milczenie źródeł. Polska południowa, która we wcześniejszych okresach, zwłaszcza gdy znajdowała się pod intensywniejszym wpływem kultury Imperium Rzymskiego³, w II połowie IX w. była pod wpływem Państwa Wielkomorawskiego i pozostawała w znacznej izolacji w stosunku do pozostałych terenów późniejszej Polski. Państwo Wschodniofrankijskie było jeszcze od ziem polskich znacznie oddalone i stosunkowo słabe. Morawy i Ruś położone były także w oddaleniu, wewnątrznie skłócona i podzielona Słowiańszczyzna Połabska⁴ kierowała swą ekspansję raczej na zachód, Wikingowie byli, jeżeli chodzi o kierunek południowy, niezbyt aktywni⁵, dziejowa godzina Prusów i Jaćwięgów jeszcze nie nadeszła. Wiślanom z Polski południowej według wszelkiego prawdopodobieństwa nie udało się rozciągnąć swych wpływów na bardziej na północ położone obszary. Konsekwencją izolacji tych ostatnich był zwolniony rozwój społeczny i polityczny, z drugiej jednak strony zabezpieczenie przed możliwymi zagrożeniami z zewnątrz i umożliwienie przez to bardziej spokojnego, niezakłóconego czynnikami zewnętrznymi, ale także mało widocznymi na zewnątrz, rozwoju rodzimych form organizacyjnych i ograniczonego postępu ekonomicznego.

Okolo połowy X w. sytuacja geopolityczna ziem polskich zaczęła się zmieniać, co musiało doprowadzić do ich wyjścia z izolacji⁶. Państwo Franków Wschodnich (dla którego w X w. można już, choćby nieco anachronicznie i w pewnej opozycji do źródeł, używać określenia „Królestwo Niemieckie”, *Regnum Theutonicorum*), osiągnęło pod rządami władców z dynastii saskiej („ottońskiej”, Ludolfingów; 919-1024), po opanowaniu Italii i uzyskaniu korony cesarskiej (962), pozycję hegemonialną w Europie łacińskiej. W rezultacie trwającej kilka dziesięcioleci akcji zdobywczej na Połabszczyźnie i zhołdowania Czech, granice Imperium Ottonów zbliżyły się znacznie do granic plemion „polskich”, by wreszcie na początku lat sześćdziesiątych osiągnąć je bezpośrednio, na razie na skromnym odcinku w rejonie środkowej Odry. Wprawdzie wielkie powstanie Wioletów-Luciców i Obodrzyców

³ Ostatnie, w znacznym stopniu rewizjonistyczne wobec ugruntowanych poglądów na temat pradziejów ziem polskich, opracowanie ogólne: A. Kokowski, *Starożytna Polska. Od trzeciego stulecia przed narodzeniem Chrystusa do schyłku starożytności*, Warszawa 2005.

⁴ Zob. zwięzły zarys: J. Strzelczyk, *Słowianie połabscy*, Poznań 2002.

⁵ W przeciwieństwie do kierunków zachodniego i wschodniego. O wschodnim zob. ostatnio: W. Duczko, *Viking Rus. Studies on the presence of Scandinavians in Eastern Europe*, Leiden-Boston 2004 (polska edycja w przygotowaniu).

⁶ Zob. prace zbiorowe: *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000; *The neighbours of Poland in the 10th century*, red. P. Urbańczyk, Warszawa 2000; *Europe around the year 1000*, red. P. Urbańczyk, Warszawa 2001. Z dynamicznie rosnącej najnowszej literatury przedmiotu zob.: M. Kara, *Anfänge der Bildung des Piastenstaates im Lichte neuer archäologischer Ermittlungen*, „*Quaestiones Mediaevali Aevi Novae*” 5, 2000, s. 57-85; T. Jasiński, *Die Konsolidierung des ältesten polnischen Staates um 940*, tamże, s. 87-98. Syntetycznie: Z. Kurnatowska, *Początki Polski*, Poznań 2002. Ujęcie raczej popularne: M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczni sąsiedzi Słowian*, Warszawa 2005.

pod koniec X w. obaliło panowanie saskie na północnym i środkowym Połabiu, zapewniając tej części świata słowiańskiego więcej niż 100 lat niepodległej i pogańskiej egzystencji, co bez wątpienia osłabiło stopień zagrożenia ziem polskich przez Sasów i Cesarstwo, lecz jednocześnie północne Połabie stało się dla wszystkich chrześcijańskich sąsiadów (a zatem także dla państwa Polan) niewygodnym, często wręcz niebezpiecznym przeciwnikiem⁷. Równocześnie Czechy pod rządami Przemysławów, mimo wspomnianego uzależnienia politycznego od królów niemieckich, urosły do rangi lokalnej środkowoeuropejskiej potęgi⁸. Czesi w sojuszu z pogańskimi Lucicami potrafili sobie zapewnić choćby względną i na ogół labilną swobodę manewru w stosunkach z Niemcami oraz początkowo dla nich pomyślną rywalizację z gnieźnieńskim państwem Piastów. Rozbici stanowczo przez Ottona I w 955 r. Węgrzy, odchodzili stopniowo od strategii dalekich najazdów zdobywczych i rabunkowych i przystąpili do budowania zrębów własnej trwałej państwowości. Proces ten zakończył się w zasadzie za panowania (św.) Stefana I Wielkiego, współczesnego Bolesławowi Chrobremu⁹. Ruś Kijowska pod rządami Światosława i Włodzimierza Wielkiego stawała się potęgą w skali europejskiej, z którą wszyscy, zwłaszcza cesarz w Konstantynopolu, musieli się liczyć. Jeżeli zaś chodzi o Cesarstwo Wschodnie (Bizantyjskie), przeżywało w X w. nawrót politycznego blasku i ekspansji, znacznie uprzednio zredukowanych stratami na rzecz Saracenów (muzułmanów). Prusowie i Jaćwiegowie, choć często uciążliwi jako sąsiedzi, nie przedstawiali dla państwa Polan większego zagrożenia, gdyż nie osiągnęli jeszcze etapu wczesnej konsolidacji politycznej z typowymi dla niej tendencjami zdobyczymi.

POLSKA W EUROPIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Epokowa decyzja Mieszka I¹⁰ z lat 965-966, podjęta zgodnie z interesami dynastii, ale także – przynajmniej na dłuższą metę – przeważającej części społeczeństwa, zgodna zarazem z „duchem czasu”, wprowadziła jego państwo w krąg państw i społeczeństw chrześcijańskich. Nie będę w niniejszym artykule

⁷ Nowe, nie we wszystkim przekonywujące, przedstawienie stosunków polsko-połabskich zaproponował K. Myśliński, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993.

⁸ Do początków i roli dziejowej Przemysławów (poprawnie: Przemysłowców): D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530-935)*, Praha 1998; *Boleslav II. Der tschechische Staat um das Jahr 1000*, red. P. Sommer, Praha 2001; J. Žemlička, *Přemyslovci jak žili, vládli a umírali*, Praha 2005.

⁹ G. Györffy, *Święty Stefan I król Węgier i jego dzieło*, przekł. T. Kapturkiewicz, Warszawa 2003.

¹⁰ Zob.: J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, II wyd. 1999; G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2002; *Civitas Schinesghe, Mieszko I i początki państwa polskiego*, red. J. M. Piskorski, Poznań-Gniezno 2004.

próbował wglębiać się w pasjonujący skądinąd, choć ogromnie trudny do naukowego osądu, problem duchowych czy społecznych konsekwencji „chrztu Polski”, lecz ograniczę się do łatwiej w materiale źródłowym, na ogół w stopniu dalekim od satysfakcjonującego, uchwytnych aspektów natury organizacyjnej. Choć w nauce od niepamiętnych czasów dyskutowane, w znacznym stopniu pozostają do dziś sporne. Niezależnie od tego, czy pierwszy biskup w państwie Polan, Jordan, był biskupem misyjnym czy diecezjalnym, nie był (przynajmniej to wydaje się w miarę pewne) podporządkowany żadnej prowincji kościelnej (metropolii), którą – biorąc pod uwagę położenie Polski w II połowie X w. – mogłaby być jedynie któraś z metropolii niemieckich (Moguncja, Salzburg, Hamburg-Brema, od 968 Magdeburg), lecz jedynie bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Obszary Polski południowej (Małopolska i Śląsk), które najpóźniej do około 990 r. pozostawały w granicach państwa czeskich Przemyslidów, podlegały oczywiście wraz z całym tym państwem pod względem kościelnym do 973 r. biskupstwu ratybońskiemu (Regensburg) i passawskiemu (Passau), a wraz z nimi metropolii salzburskiej, natomiast po urygowaniu osobnych biskupstw dla Czech (praskiego i prawdopodobnie ołomunieckiego dla Moraw) – biskupom tych diecezji (a wraz z nimi metropolii mogunckiej). Wczesna historia Kościoła w Polsce wykazuje pewne cechy szczególne, które wolno traktować jako następstwa kilku czynników: dogodnego położenia politycznego ziem polskich w II połowie X w., sprzyjającego dążeniom władców piastowskich do niezależności, przemyślanej i konsekwentnej polityki Mieszka I i jego następców¹¹ wobec Niemiec i Cesarstwa¹², a także prekursorskich, uniwersalistycznych koncepcji cesarza Ottona III¹³ i papieża Sylwestra II, ujawnionych pod koniec tego stulecia, a oznaczających odwrót od idei cesarstwa hegemonalnego i potrzebę zaistnienia odrębnych, własnych prowincji kościelnych na Wschodzie. Na marginesie: Otton III tworząc czy zdecydowanie popierając utworzenie metropolii w Gnieźnie i Ostrzyhomiu (Esztergom, Gran) był przekonany, że może raczej zyskać realny wpływ na sprawy wschodnie poprzez współpracę z papieżem i uniknąć wzmocnienia możnych metropolii w rdzennej Rzeszy, nieraz wobec władzy państwowej opornych.

Także papież popierali w tym okresie tworzenie rodzimych struktur kościelnych poza Cesarstwem, gdyż były one bezpośrednio im podporządkowane, przez co

¹¹ Zob.: J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, II wyd. 2003; G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025-1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992; tenże, *Mieszko II król Polski w czasach przełomu 1025-1034*, Poznań 1994.

¹² Nową, po kilku dziesięcioleciach, próbę ich systematycznego przedstawienia podjął J. Sochacki, *Stosunki publicznoprawne między państwem polskim a Cesarstwem Rzymskim w latach 963-1102*, Słupsk-Gdańsk 2003, spotkała się ona jednak z dość zasadniczą krytyką G. Labudy, *O stosunkach prawno-politycznych państwa polskiego z państwem niemieckim w X i XI w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 57, 2005, 1, s. 327-378.

¹³ G. Althoff, *Otto III.*, Darmstadt 1996; J. Strzelczyk, *Otton III*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000.

miały wzmocnić niezbyt jeszcze silną pozycję papieża w Kościele, a poza tym rokowały większe nadzieje na skuteczną akcję chrystianizacji społeczności „nowego chrześcijaństwa”. Trudno wątpić, że Polska powstanie gnieźnieńskiej metropolii już w roku 1000¹⁴, podobnie jak Węgry swojej w Ostrzyhomiu, zawdzięczała w jednakowej mierze sukcesom politycznym, czy nawet politycznemu geniuszowi swoich władców i wspomnianemu zbiegowi pomyślnych wydarzeń, niekiedy nawet o przypadkowym charakterze, jak w wypadku śmierci męczeńskiej św. Wojciecha/Adalberta¹⁵. Nie do końca wyjaśnione zostały z pewnością nieprzypadkowe okoliczności nawiązania szczególnego rodzaju stosunków pomiędzy „Państwem Gnieźnieńskim” Mieszka I (pod koniec jego panowania, zapewne około roku 990) a Stolicą Apostolską, o czym dowiadujemy się z rejestru *Dagome iudex* zaginionego dokumentu donacyjnego¹⁶. Zagubione nie tylko w polskiej pamięci historiograficznej lenne podporządkowanie rdzenia państwa polańskiego Stolicy Apostolskiej było w owym czasie decyzją bez precedensu, o doniosłych dla Polski skutkach w przyszłości. Nie wątpiłbym, że wydarzenie to, przynajmniej poprzez stworzenie życzliwego klimatu, przyczyniło się do doniosłych rozstrzygnięć, których kulminacja przypadła na „zjazd gnieźnieński” 1000 r.¹⁷

¹⁴ Zob.: *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000.

¹⁵ Ogromną literaturę na temat św. Wojciecha, także z okazji milenium męczeństwa w 1997 r., zestawiają (i omawiają): J. Strzelczyk, *Naukowe pokłosie milenium śmierci św. Wojciecha*, „Nasza Przyszłość” 98, 2002, s. 5-97; A. Witkowska, J. Nastalska, *Święty Wojciech. Życie i kult. Bibliografia do roku 1999*, Lublin 2002. Jako opracowanie monograficzne, niejako podsumowujące i koronujące wiele dziesięcioleci badań nad św. Wojciechem, należy wymienić G. Labudy, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2000, II wyd. 2004.

¹⁶ Ogromna literatura na ten temat, z której przytoczę jedynie: B. Kürbis[ówna], *Dagome iudex – studium krytyczne*, w: *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*, t. I, Poznań 1962, s. 363-424, II wyd., B. Kürbis, *Na progach historii. II. O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 9-87. W nauce polskiej, jak się wydaje, niedocenione zostało studium Charlotty Warnke, *Ursachen und Voraussetzungen der Schenkung Polens an den heiligen Petrus*, w: *Europa slavica – Europa orientalis*. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag, Berlin 1980, s. 127-177. G. Labuda poświęcił problematyce *Dagome iudex* kilka prac; ostatnia wypowiedź: *Stan dyskusji nad dokumentem Dagome iudex i państwem Schinesghe*, w: *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 9-17.

¹⁷ Podobnie jak w przypadku św. Wojciecha, także starszą i nowszą literaturę na temat zjazdu (G. Labuda wraz z częścią uczonych woli mówić o synodzie) gnieźnieńskiego omówiłem i zestawiłem w artykule: *Naukowe pokłosie milenium zjazdu gnieźnieńskiego*, „Roczniki Historyczne” 68, 2002, s. 157-174. Z późniejszych prac na czoło wysuwa się: R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005. Ważne miejsce w dziejach badań ma zapewnione tocząca się od szeregu lat dyskusja z tezami J. Frieda, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliers, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königum. Eine Bildanalyse und ihre historische Folgen*, Stuttgart 1989, II wyd. 2001 (i przekład polski: *Otton III i Bolesław Chrobry. Miniatura dedykacyjna z Ewangeliarza z Akwizgranu, zjazd gnieźnieński a królestwa polskie i węgierskie. Analiza ikonograficzna i wnioski historyczne*, przekł. E. Kaźmierczak, W. Leder, Warszawa 2000 [z posłowiem autora na s. 161-184]), w której główna rola przypadła G. Labudzie. Kolejne jej etapy ilustrują prace: G. Labuda, *Zjazd gnieźnieński roku 1000*